

27 10 2023 wieczorne Marian – Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie

27 10 2023 wieczorne Marian – Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie

Śmierć kończy czyjś bieg. Może zastanawiamy się, co z tym człowiekiem, jak wykorzystał swoje życie, czy wykorzystała, czy w tym czasie swego życia człowiek uregulował wszystkie sprawy z Bogiem, czy też nie zdążył uregulować swojej sprawy z Bogiem. Żywi często myślą przez chwilę właśnie w taki sposób, kiedy widzą, że ktoś umarł, ale potem sprawy życiowe bardzo szybko w to wchodzi i człowiek zaczyna zapominać o tym, że tak to już jest, że kiedyś i ten człowiek dobiegnie do swego końca. I jeśli Pan jeszcze nie wróci, to ktoś będzie na jego pogrzebie, i będzie myśleć, co ten człowiek zrobił, czy wykorzystał swój czas, czy nie, czy zdążył uregulować swoje sprawy, czy nie. Będzie myśleć: no, sąd pokaże jaka była rzeczywistość. Będzie mieć chwilę jakiejs refleksji, odejdzie i prawdopodobnie też szybko zapomni o tym. Życie ma w sobie tyle atrakcji, tyle różnych działań, że człowiek szybko zapomina o kresie swojego życia. A my musimy pamiętać, że śmierć to jest jednak koniec, koniec tego, co moglibyśmy zrobić. Nikt nie biega za śmiercią, nie szuka śmierci, ale musimy wiedzieć, że ona jest końcem naszych poczyną, czy dobrych, czy złych; to już okaże się, ale jest końcem. Ludzie w świecie mówią, że jedyna sprawiedliwość to jest to, że wszyscy umierają, czy bogaci, czy biedni, czy tacy, czy inni. Powiedzmy, że śmierć to jest jakaś zapłata za grzech. Ale sprawiedliwość Boża sięga trochę inaczej. Bóg chce, żebyśmy uratowali się przed śmiercią, żebyśmy nie musieli spotkać się nieprzygotowani ze śmiercią, bez Pana Jezusa Chrystusa.

Zdając więc sobie sprawę, że w różny sposób śmierć może do nas dotrzeć i zakończyć nasze wszystkie działania, chcemy być pewni, że nie zaniedbaliśmy tego, co jest najważniejsze. Można zaniedbać jedzenie, picie, ubranie, mieszkanie, chodzenie za czymś, a nie można zaniedbać swojego życia. Ono jest cenniejsze od tego wszystkiego i lepiej zadbać o to, żeby ono nie zakończyło swojego biegu, ale mogło w mocy Pana przejść przez śmierć i pójść do wieczności z Bogiem. Mając takie potężne informacje od Boga i tak potężną prawdę o Chrystusie Jezusie, zdajemy sobie sprawę, że jest możliwe wygrać ze śmiercią, i że to zwycięstwo mamy w Panu Jezusie Chrystusie. Chcemy więc być znalezieni w Nim jako zwycięzcy.

W Dziejach Apostolskich 2, 22-24 czytamy Słowa apostoła: „*Mężowie izraelscy! Posłuchajcie tych słów: Jezusa Nazareńskiego, męża, którego Bóg wśród was uwierzytelnił przez czyny niezwykłe, cuda i znaki, jakie Bóg przez niego między wami uczynił, jak to sami wiecie, gdy według powziętego z góry Bożego postanowienia i planu został wydany, tego wyście rękami bezbożnych ukrzyżowali i zabili; ale Bóg go wzbudził, rozwiązawszy więzy śmierci, gdyż było rzeczą niemożliwą, aby przez nią był pokonany.*” Było rzeczą niemożliwą, żeby Jezus Chrystus był pokonany przez śmierć, gdyż On jest życiem i to wiecznym. Śmierć jest za słaba wobec życia wiecznego i śmierć musiała przegrać z Życiem. Życie jest silniejsze od śmierci. Jeżeli więc trwamy w Życiu, w Chrystusie, to my też mamy zwycięstwo nad śmiercią. Jeżeli trwamy poza Chrystusem, to nie mamy zwycięstwa nad śmiercią i śmierć jest silniejsza od nas. Musimy więc trwać w Chrystusie. To jest dla mnie i dla ciebie sprawa najważniejsza, priorytetowa – trwać w Jezusie Chrystusie. Wszystko może zginąć, ale nie może zginąć nasze trwanie w Chrystusie, bo bez Chrystusa śmierć jest silniejsza od nas. Jeżeli zdajemy sobie sprawę, że idziemy naprzeciw wroga, który nas pokona, zdepcze nas, ale jest Chrystus, który pokonał tego wroga i idąc z Chrystusem i ja pokonam tego wroga, wtedy chcę być z Chrystusem bardziej niż z wszystkim innym. Wtedy mi na tym bardziej zależy niż na wszystkim innym. Dlatego Słowo Boże mówi, że wykorzystujmy czas, gdyż dni są złe. Bo to nie są łatwe dni. Ale jeśli zmarnujemy to, co przyniósł nam Chrystus, wtedy będziemy głupcami. Jeżeli wykorzystamy, to będziemy mądrymi.

Pamiętajcie, przyjdzie ten dzień spotkania z tym wrogiem, jeżeli Chrystus nie wróci za naszego życia. I wtedy musisz być pewnym, musisz być pewną, że Chrystus jest twoim Życiem. Musisz być pewnym tego. Nie wyobrażać sobie, wmawiać sobie, ale to musi spotkać się Życie ze śmiercią, nie wyobrażenia, nie wiara bez uczynków. To musi spotkać się Życie. Kto ma Syna, ma Życie. Jeżeli nie ma Syna, nie ma życia. Ludzie mogą sobie mówić, że wierzą, czy inne rzeczy; śmierć jest silniejsza od takich ludzi. Pokonała pełno wierzących. Ale ci, którzy trwali w Chrystusie Jezusie, są zwycięzcami nad śmiercią. Jest to więc tak bardzo ważne, żeby o tym pamiętać i wierzyć we wszystko, co jest napisane w Biblii. Nie być niedowiarkiem, ale wierzyć w to wszystko, być pewnym, że tak jest, jak jest napisane. Wtedy wygrasz. Jeżeli będziesz lekceważyć i myśleć sobie, że może to jest inaczej, przegrasz, bo takie jest ciało. Jeżeli w ciele pojawia się wątpliwość, czy na pewno, ciało zawsze wybierze tą gorszą stronę działania. Zawsze wybierze gorszą stronę. Ale jeśli jest pewność, ciało musi poddać się tej pewności, wtedy będzie dobrze, wtedy będzie zwycięstwo.

W Ewangelii Jana 10, 14-18 czytamy Słowa naszego Pana Jezusa Chrystusa: *„Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają. Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce. Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz. Dlatego Ojciec miłuje mnie, iż Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć. Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać; taki rozkaz wziąłem od Ojca mego.”* Mam moc dać je i mam moc odzyskać je. Również więc w Chrystusie Jezusie, Pan Jezus ma moc, aby i nasze życie dobiegło końca i ma moc aby przeprowadzić nas przez śmierć. On ma moc uczynić to. A więc jeżeli On to zrobił, może zrobić to samo dla mnie i dla ciebie, ale On musi być najważniejszy.

Pomyśl, że nie ma żadnej sprawy ważniejszej od tego, co stanie się z tobą, gdy spotkasz się ze śmiercią. Nie ma żadnej ważniejszej sprawy. Nie ma sprawy żadnej ważniejszej, uznaj to, jako prawdę. Nie ma żadnej ważniejszej sprawy. Choćby ci ukradli wszystko; nie ma ważniejszej sprawy jak to, w jakim stanie staniesz wobec śmierci. I tak zostawisz wszystko. Przywiązywanie się więc do czegośkolwiek; tak jak Pan Jezus powiedział, że kto idzie za Nim i ogląda się do tyłu, nie nadaje się, aby być Jego uczniem. Musisz więc mieć swoją całkowitą pewność bogactwa w Chrystusie Jezusie, że tylko dzięki Niemu możesz wygrać, możesz pokonać ten najważniejszy bój twojego życia. Możesz wygrać z jakimś człowiekiem, możesz pokonać brata czy siostrę. To nic nie da, jeżeli przegrasz ze śmiercią. Musisz pokonać tego najgorszego wroga i możesz tylko przez trwanie w Chrystusie Jezusie. A więc pilnuj siebie samego, siebie samej. Pamiętaj, że żyjemy w krótkim czasie. Słowo Boże mówi, że jesteśmy jak para, która się pojawia i znika. Człowiekowi wydaje się, że tak długo żyje. Ale kiedy dobiega do końca, to myśli, że przecież niedawno się urodziłem, czy urodziłam, a więc jak para. Pomyśl, że to jest najważniejsza twoja sprawa, co dalej.

List do Hebrajczyków 2, 14: *„Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła,”* Diabeł więc miał władzę nad śmiercią. A diabeł nienawidzi człowieka. Kiedy więc człowiek wchodził w swój ostatni oddech ze swymi grzechami, to dla diabła było to coś bardzo szczęśliwego wiedząc, że ten człowiek już na pewno nie umknie, będzie musiał skończyć w gehennie razem z nim. A Jezus pokonał śmierć, nad którą miał władzę diabeł. Pokonał diabła i pokonał śmierć, nad którą on miał władzę. Śmierć więc to jest anioł, który jest pod władzą diabła. On połączony jest z hadesem, z krainą umarłych. On napełnia krainę umarłych. Będziemy o tym później też czytać. To nie tak, że śmierć to nie wiadomo co to jest. To rzeczywiście jest posłaniec, który zbiera żniwo. Kiedy on napotka na ciebie w Chrystusie, to w tym aniele jest już świadomość, że ty i tak wygrasz, i tak pokonasz. Nawet gdy kończy twój bieg i tak wie, że nie jest w stanie zatrzymać cię, jak nie był w stanie zatrzymać Chrystusa.

I to jest najważniejsze, żeby w ten sposób wygrać z tym, któremu dano to prawo, aby w ten sposób kończył bieg ludzki. Nic to dobrego, skoro diabeł był władcą nad śmiercią. Wiemy, że Pan Jezus okazał wielką żarliwość o dom Boży, a my jesteśmy domem Bożym. A więc powiedziane jest nawet: „*Żarliwość o dom Twój pożera Mnie.*” Możemy więc być pewni, że gdy trwamy w Chrystusie i w Nim nadzieję pokładamy, kiedy naprawdę jest dla nas najważniejszy, On nie zaniedba naszej największej bitwy i On będzie z nami w tym dniu, tak jak był z Pawłem, jak był z innymi, którzy do Niego należeli. Pamiętajcie, to jest najważniejsza sprawa. Szczęśliwi, którzy w Panu umierają, którzy nie są sami. Pamiętaj, że to jest najważniejsze. Diabeł na ziemi wyprawia różne hece, żeby wciągać człowieka w zawiści, złośliwości, niechęci, we wszystko, co tylko jest możliwe, co jest grzechem, co jest złem, angażując człowieka w złe sprawy, w złośliwości po to tylko, że gdyby nadszedł ten wyznaczony przez Boga dla człowieka czas, to żeby śmierć mogła zakończyć bieg grzesznika, a nie świętego.

Pamiętaj, że musisz wiedzieć, że do śmierci musisz być zawsze przygotowany, przygotowana, zawsze, bo nie wiesz kiedy nadejdzie. Musisz więc być gotowy, gotowa zawsze. Dlatego Słowo Boże wyraźnie mówi: Niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym. Nie kładźcie się więc spać nieprzygotowani. Bądźcie zawsze przygotowani na to wydarzenie, aby być zwycięzcami, aby trwać w Chrystusie Jezusie. Oczyszczajcie się, uświęcajcie się, miejcie pokój z wszystkimi, o ile to od was zależy. Nie zaniedbujcie sprawy swojego trwania w Chrystusie Jezusie, bo to jest bardzo ważne. Bóg też kiedyś powiedział do Jozuego: Jeżeli Ja cię posyłam, ty należ do Mnie, a Ja będę z tobą, jak byłem z Mojżeszem i będziesz wygrywać, będziesz pokonywać wrogów. Jeżeli Pan z nami, to któż przeciwko nam? Śmierć więc nawet nie jest w stanie odłączyć nas od Boga, ale musimy być na to przygotowani.

Pomyśl, że często człowiek żyje na ziemi, nie myśląc o tym; złości się, bo ktoś coś nie dał, smuci się, bo ktoś coś zabrał, ma niechęć, bo ktoś nie zrobił czegoś, co ten człowiek chciał. Człowiek tak chodzi jak głupi po tej ziemi, zamiast pamiętać o tym, że przecież nie chcesz być znalezionym w złym stanie, kiedy przyjdzie stoczyć tą ostatnią bitwę. Chcesz być zwycięzcą. Jezus mówi, że zwycięzcy będą tam gdzie Ja jestem. Pomyśl o tym, myśl o tym, bo to jest bardzo ważna sprawa. To nie jest abstrakcja. Idź na cmentarz, zobacz ile tam jest grobów; leżą ci, którzy żyli na tej ziemi, a teraz już nie żyją. Żyli więc, mieli swoje pomysły na życie i jak dobiegli, okaże się. Ale czy ty chcesz być niepewnym nie pewną swojego dokończenia biegu, czy chcesz być pewnym, gdzie pójdiesz? Czy wierzysz, że istnieje dom Ojca i wieczne szczęście z Ojcem, czy nie wierzysz i gotowy, czy gotowa jesteś oddać to wieczne szczęście za jakąś złość, za jakąś niechęć, za jakieś odgryzanie się komuś za coś? Gdybyś widział śmierć, że stoi obok ciebie i wiesz, że pokona cię, jeżeli ty będziesz lekceważyć swoje zbawienie, swoje zbawienie, swoje życie w Chrystusie, to miałbyś bojaźń, jakiś strach, że w tej chwili może będzie twój koniec, a ty nie jesteś gotowy, czy gotowa. A że nie widać; ale widzisz jak pokonuje ludzi, jak ludzie codziennie umierają. Musisz być świadomy tego, bo Pan po to przyszedł, żeby zbawić, uratować, nie po to, żebyśmy zginęli. Dopóki był Jozue, Bóg był z Jozue i w tym ludzie było utrzymane to, co powinno być, była utrzymana świętość.

Wiem, że wiele rzeczy człowiek wierzący już zlekceważył. Ja zdaję sobie sprawę, jestem człowiekiem myślącym, widzę, rozważam. Widzę ile błogosławionych wartości z Biblii zostało już sponiewierane przez wierzących ludzi, zaniedbane, porzucone, pokryte kurzem. Ludzie żyją swoim pomysłem. Naprawdę, wierzący ludzie najczęściej żyją swoim pomysłem, nie żyją Biblią. A Jezus mówi, że mamy karmić się każdym Słowem, które z ust Bożych pochodzi. Mamy żyć biblijnie, a nie jak komu się zwidzi. Mamy być częścią Jego oblubienicy, a więc mamy żyć według woli naszego Oblubieńca; wszyscy pod tą samą wolą, pod tą samą Głową. Powinniśmy więc rozumieć to, że to nie jest ratunek dla ludzi, którzy lubią samowolę, którzy lubią chodzić własnymi drogami. Ci nie uratują się, ci zginą. To jest miejsce dla ludzi, którzy chcą być pod Głową, pod Chrystusem, chcą być jedno, bo Jezus przyszedł zgromadzić w jedno wszystkie

rozproszone dzieci Boże. Jeżeli więc nie będziemy kochać jedności, nie będziemy kochać po co On przyszedł, to będziemy poza jednością. A będąc poza jednością, będziemy poza Chrystusem. I wtedy śmierć nie ma żadnego problemu, żeby kończąc nasz bieg, cieszyć się, że nie będziemy tam, gdzie śmierć nigdy nie wejdzie.

List do Efezjan 5, 15.16: „*Baczcie więc pilnie, jak macie postępować, nie jako niemądrzy, lecz jako mądrzy, wykorzystując czas, gdyż dni są złe.*” Pamiętajcie, szukajmy pokoju, dążmy do Niego. Wiele wojen, wiele starć między wierzącymi, wiele podtekstów, wiele kombinacji. Tak było w Izraelu i tak jest w chrześcijaństwie; wiele oskarżeń, wiele wypowiedzianych obraźliwych słów. Ludzie nie zdają sobie sprawy, że przez to zginą w gehennie. O Jezusie mówili, że przez Belzebuba czyni to. Dzisiaj mówi się też o różnych wierzących, że diabeł w nich działa. Ludzie, którzy pozwalają sobie to mówić, nie zdają sobie sprawy, że wyrokują o swojej wieczności, myśląc teologicznie kto jest diabeł, a kto Chrystus; uczeni w Piśmie i faryzeusze też myśleli teologicznie i nie rozpoznali Chrystusa. Według ich teologii to nie mógł być Chrystus. Ale to był Chrystus i wszystko świadczyło o Nim, że jest Chrystusem.

Bardzo więc musimy uważać w jaki sposób podchodzimy do czegoś, musimy być czujni i trzeźwi, musimy nam zależeć, żeby dotrzeć do domu Ojca. Tak jak mówiłem, Jezus powiedział, że żarliwość o dom Twój pożera Mnie. Nasza więc żarliwość musi pożerać nas, żeby być gotowymi, żeby nie stracić tego, co osiągnął dla nas Chrystus. Wykorzystujmy więc czas, nie zmarnujmy go, zobaczmy raczej jak usunąć zło, niż jak pobierać kolejne zło, jak porzucić złe rzeczy, niż jak wchodzić w kolejne złe rzeczy i pomnażać je coraz bardziej. Myślmy raczej o miłości, niż o samowoli. Samowola nie ma miłości w sobie. Samowola ma miłość do siebie, cieszy się swoim wykorzystywaniem życia, podczas gdy miłość cieszy się, gdy to życie wykorzystywane jest w dobrej sprawie.

W Psalmie 146,2 czytamy: „*Chwalić będę Pana, pókim żyw, Śpiewać będę Bogu memu, dopóki żyć będę.*” Uwielbiać będę więc Boga, dopóki będę żyć. Jego będę chwalić. Wiecie, żeby chwalić Boga, potrzebujemy Ducha Bożego, żeby On wprowadził nas w uwielbienie, żeby w naszym duchu pojawiały się słowa i obrazy chwały, które podniosą nas do uwielbiania. Cieleśnie nie jesteśmy w stanie podnieść się do uwielbiania. Nasz duch potrzebuje podnieść się w duchowym wymiarze do uwielbiania i wtedy z naszego ducha zaczyna płynąć uwielbienie. I to jest cudowne, gdy my rozumiemy jak cenny jest Chrystus i uwielbiamy Go. Uwielbiamy Ojca za Syna Bożego. Cenimy sobie Syna Bożego ponad wszystko. Jest dla nas najważniejszy, najcenniejszy. I wtedy nasz duch uwielbia Boga, że Go posłał, zaczyna się uwielbienie, wysławianie. Tutaj Dawid mówi: Do koca mych dni chcę uwielbiać Boga i uwielbiam Go, wysławiam Go. Nie chcę zmarnować swojego życia, żeby mój umysł zaczął pracować na jakichś małostkowościach i wytłumił to uwielbienie, i sprowadził tylko do jakiegoś narzekania i biadolenia jak tu jest źle. To że jest źle, jest wynikiem odstępstwa. A że jest Chrystus, to jest wynik łaski. Korzystajmy więc z łaski, nie bazując na odstępstwie, nie myśląc stale o odstępstwie, o grzechu, ale myśląc o łasce i o wieczności z Bogiem. O tym raczej myślm, o tym, co w górze, nie o tym, co na ziemi, ale o tym, co przyniósł nam Chrystus. To nie jest takie łatwe, Możemy nawet wiedzieć o tym wszystkim, i wróg nas tu zamota, tam zamota, pojawiają się jakieś emocje, pojawi się to czy tamto, że człowiek nie jest doceniany, czy inne rzeczy. Warto wtedy zobaczyć jak Chrystus jest doceniany przeze mnie, jak On jest doceniany. Czy ja Go doceniam, czy nieustannie dziękuję Mu za to, że przyszedł uratować mnie z tej nędzy, z tego przekleństwa, z tego podążania do gehenny. Czy ja uwielbiam Go za to, czy cieszę się nieustannie, że dał mi nadzieję wieczności? Czy ja jestem zadowolony z Niego? I to jest najważniejsze. A wielu ludzi nie ma zadowolenia z Chrystusa, bo sprawy przemijania zajmują to miejsce, które powinien zajmować Chrystus, bo przecież On przyszedł, spłacił nasze długi. Ta spłata długów była bardzo konieczna, bo te długi trzymały nas przy gehennie.

Ewangelia Jana 8,51: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeśli kto zachowa słowo moje, śmierci nie ujrzy na wieki.” To co my stwierdzamy, wierzący ludzie, to jest to, że my czytamy Biblię, ale mało żyjemy nią. To jest dziwna rzecz, że my słabo traktujemy to Słowo. Nie jest Ono dla nas wyrocznią w codziennych działaniach. Raczej wyrocznią są emocje jakie posiadamy, a nie Słowo Boże. I postępujemy według emocji w codzienności. W zależności czy mamy emocje zadowolenia, czy emocje złości, tak też funkcjonujemy. A Jezus mówi, że mamy funkcjonować na zasadzie Słowa, a nie na zasadzie emocji, jakie działają na nas. Diabeł chce działać przez emocje, Jezus przez Słowo Boże. Wiara to nie emocje, wiara to jest pewność, oparcie się na tym. Gdy więc my wierzymy w to, co jest mówione, że taka jest prawda, taka jest rzeczywistość, to wtedy my też zachowujemy to Słowo. A jeżeli my traktujemy to Słowo tylko jak czytanekę, to my nie zachowujemy i wchodzimy w codzienność zupełnie nieprzygotowani. A Słowo Boże mówi, że Ono jest mieczem obosiecznym do natarcia i do obrony. Jeśli więc ktoś nie ma miecza, to jak ma walczyć z przeciwnikiem? To ten zaraz zadziała takimi emocjami, czy takimi; i dzisiaj człowiek był jeszcze zadowolony, a za chwilę widzisz już by ci coś zrobił. Co to więc jest? To jest działanie przez emocje, a nie przez rzeczywistość. Słowo Boże nie powoduje w nas takich rozchwiań. Ono jest stabilne. Jeżeli my żyjemy Słowem Bożym, to jesteśmy stabilni, ponieważ to jest prawdziwa skała naszego zbawienia. Jezus mówi więc: Kto zachowa Słowo Moje, śmierci nie ujrzy na wieki.

W Ewangelii Jana 11,25.26 Pan Jezus mówi takie Słowa: „Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?” I znowuż Jezus mówi o tym, że On jest Zwycięzcą nad śmiercią. Jeżeli w Niego wierzę i w Nim trwam przez wiarę, i do Niego należę, to On napętnia mnie Swoim życiem i w dzień mojej śmierci jestem gotowy na spotkanie się ze śmiercią. Wtedy moje życie miało sens na tej ziemi, bo wygrałem największą bitwę. Nie jakieś potyczki z kimś, gdzie udowodniłem, że jestem chytrzejszy, przebieglejszy, czy mądrzejszy. Tak mogę sobie wygrywać, a i tak ostateczna bitwa zakończy wszystko. Tak mówią, czy nie? Wszystkie bitewki możesz sobie wygrywać, ale końcowa bitwa mówi o wszystkim. Jeżeli w końcowej bitwie człowiek został pokonany, to jego te wszystkie zwycięstwa nic nie dały. Wszystko poszło w nic.

Chodzi więc o tę główną bitwę, ona musi być wygrana. Trwajmy więc w Chrystusie, uczmy się żyć według Słowa Bożego, nie pozwólmy sobie na życie emocjonalne, żyjmy stabilnie. Tu nie chodzi o to, żeby być w ogóle bez emocji, mamy emocje, ale one są wynikiem prawdy, a nie kłamstwa. Kiedy radujemy się w prawdzie, to radujemy się w prawdzie. Jeżeli smucimy się w prawdzie, to smucimy się w prawdzie. One są rzeczywistym działaniem prawdy, a nie okłamania przez diabła. Bo diabeł okłamuje ludzi i ludzie pod wpływem kłamstwa nastawiają się na innych, i zupełnie niesprawiedliwie. Ci ludzie najczęściej nie rozumieją o co temu komuś chodzi. Bo ten okłamany, czy okłamana atakuje kogoś, a ten nie ma pojęcia o co temu człowiekowi w ogóle chodzi, bo nie ma z tym nic wspólnego. Ale diabeł ponastawia, ponastawia, bo on chce zniszczyć, on chce, żeby człowiek nie był przygotowany na dzień swojej śmierci, żeby był zagubiony w tych wszystkich rzeczach. Ilu ludzi umiera zgorzkniałych, albo myślących, że przecież byli takimi fajnymi ludźmi, to mogą umierać, bo przecież Bóg na pewno weźmie ich, takich fajnych, wesołych ludzi, zawsze pozytywnie myślących. A to dla Boga w ogóle się nie liczy. Liczy się, czy ten człowiek jest w Chrystusie, jest w prawdzie.

Galacjan 2,20, dobrze nam znane słowa apostoła Pawła: „Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie.” Nie żyję więc już ja, ale żyje we mnie Chrystus. Jestem gotowy umrzeć, jestem gotowy. Kto ma Syna, ma życie. Apostoł Paweł mówi więc, że jest gotowy w każdej chwili umrzeć. Gdyby śmierć dotarła do niego, nie ma problemu. Dlaczego? Dlatego, że gdyby on był sam, to miałby wielki problem. Ale nie jest już sam, bo w nim żyje Jezus, a on żyje w Jezusie i ma zwycięstwo nad śmiercią. Pomyśl, to jest najważniejsza sprawa, nie ma ważniejszej sprawy. Mogą cię

zdradzić ludzi, ale ty nie możesz zdradzić Jezusa. Ludzie mogą o tobie różne złe rzeczy powiedzieć, ale ty nie możesz powiedzieć ani słowa złego powiedzieć o Chrystusie. Ludzie mogą nie wiadomo co zrobić tobie, ale ty nie możesz zarzucić czegokolwiek Chrystusowi, bo On jest doskonały. On jest twoim życiem. Jeżeli zarzuciłbyś Mu jakąś ułomność, to kto cię uratuje przed śmiercią? Człowiek zawodzi, Pan nie zawodzi. Musisz więc myśleć o Nim, jako o doskonałym twoim Zbawicielu, o tym, który może przeprowadzić cię przez śmierć. A żeby cię przeprowadził, to ty musisz do Niego należeć, być Jego własnością, o którą On sam się troszczy.

Można by powiedzieć, że śmierć, zbierając swoje żniwo, wprowadza ludzi jakby w taką poczekalnię, bez ich świadomości, w której oni będąc, czekają na rozprawę, na osądzenie ich życia. Pamiętamy jak apostoł pisał, że każdy z nas przed sądem Chrystusowym stanąć musi, aby odpowiedzieć za swoje życie, za swoje uczynki dokonane w ciele, dobre, czy też złe. Chrystus więc będzie sądził i dlatego lepiej, żeby On sądził nas dzisiaj, żebyśmy dzisiaj poddawali się oczyszczeniu, żebyśmy dzisiaj mieli siłę i moc żyć na tej ziemi i nie być skażonymi przez ten świat, by mieć zawsze swobodę i wolność, by czynić zawsze to, co chce Bóg. By nie być nigdy skorumpowanym, czy skorumpowaną wobec Chrystusa Jezusa, ale zawsze cieszyć się Nim, należeć do Niego z wdzięcznym sercem, zawsze w każdym czasie. Napisane jest też, że jak postanowione jest ludziom żyć, umrzeć, tak też przyjdzie Chrystus po tych, którzy należeli do Niego. Raz żyć, raz umrzeć.

Pamiętaj, to jest bardzo ważna sprawa dla ciebie i dla mnie, dla każdego z nas. Nasze życie trwa tylko chwilę, a potem cała wieczność. Szkoda byłoby stracić wieczność dla tej chwili, dla tego zła. Idź i czyń dobrze, idź i słuchaj co Jezus do ciebie mówi. To jest najważniejsze. On jest twoim Zbawicielem, On jest Tym, który cię odkupił. Oczyszcza cię Swoją Krwią. Nie słuchaj innych głosów, słuchaj Jezusa, jeżeli chcesz się uratować. To jest najważniejsze. On jest dobrym Pasterzem, On prowadzi Swoje owce ku wieczności, do domu Ojca. Pamiętaj, nie daj się oszukać diabłu. Tu w Biblii wszystko jest napisane. Nie czytaj Biblii jak jakieś opowieści. Czytaj prawdę. To jest prawda, tu jest prawda. Tak jest naprawdę jak tu jest napisane. Wierz tak jak Słowo Boże mówi: Wiara jest ze słuchania a słuchanie przez Słowo Chrystusowe. Wielu wierzy nie na podstawie Słowa Chrystusa, ale na podstawie ludzkich nauczai. To nie jest wiara, która zbawia. Ta wiara nic nikomu nie daje. Wiara oparta na tym, co powiedział Jezus, to jest wiara zwycięstwa.

Psalm 48, 15: *„Że to jest Bóg, Bóg nasz na wieki wieków. On nas prowadzi poza śmierć”* W Bogu więc mamy zwycięstwo. Bóg jest Bogiem żywych, a nie umarłych. To jest potężne Słowo, które mówi dla mnie i dla ciebie, gdy my do Niego należymy, tak jak Abraham, Izaak, Jakub. On jest Bogiem żywych. Dla Niego oni są żywi. On jest ich życiem. I ten Bóg prowadzi nas poza śmierć. Tą drogą poza śmierć jest ciało Jego Syna Jezusa Chrystusa. Szukajmy dobra, szukajmy tego, co Chrystusowe. Nie wchodźmy w zło. Zło spowoduje, że kiedyś staniemy przed sądem Chrystusowym i Jezus powie: Nie znam cię, bo czyniłeś, czy czyniłaś bezprawie. Nie baw się swoją wiecznością. Jezus jest sprawiedliwy. Ludzi można oszukać, Jego nie oszukasz. Musisz być świadomym, świadomą, że jest Ten, który doskonale wie o tobie wszystko; zna każdy zamysł, każdy sposób podejścia i On nie pomyli się, kiedy będzie wyrokował, kto w rzeczywistości należał do Niego, a kto nie. Pamiętaj o tym. Dlatego szczęśliwi są teraz ci, którzy w Panu umierają, odpoczną po pracach swoich, gdyż uczynki ich idą za nimi; to co czynili, idzie za nimi. A więc nie nadaremno czynili to, co mówi Słowo Boże. Czyniąc to, co mówi Słowo Boże, wiedzieli, że te czyny pójdą za nimi dalej i będą świadczyć o nich, że ich życie było uległe Chrystusowi, że to nie było życie oparte na ludzkich pomysłach.

Apostoł Paweł kiedy dobiegł do swego ostatniego czasu, powiedział, że już jest czas, kiedy będzie złożony, i że dobry bój bojował, wiarę zachował, biegu dokonał, i że teraz oczekuje go wieniec sprawiedliwości,

który mu Pan da i tym, którzy umiłowali dzień Jego powrotu, którzy przygotowywali się na spotkanie z Panem Jezusem Chrystusem. Rób to, co do ciebie należy, działaj prawidłowo, nie daj wciągać się w żadne emocjonalne działania, w żadne. One tylko zabiorą ci czas, odbiorą ci spokój, wyciągną cię na manowce. A potem będzie ci ciężko wrócić na drogę pokoju, bo to wszystko będzie przeszkadzać. Lepiej więc pozostać w prawdzie, lepiej pozostać z Nim, znieść wszelkie zło, przejść przez to i nie dać się w nie wciągnąć. To jest sprawa priorytetowa. Ci więc, którzy żyją w Panu chcą się z Nim spotkać, chcą być przygotowani na spotkanie z Nim. Słowo Boże mówi, że ci, którzy wierzą, że On wróci, oczyszczają się, uświęcają się, aby być gotowi na spotkanie z Nim. Traktuj to poważnie, bardzo poważnie. Lepiej się przygotowywać, niż zaniedbać to przygotowanie. I raptem się okaże, że człowiek nie jest gotowy tak naprawdę i musi opierać się na fantazjach, a nie na prawdzie. Prawdą jest to, że gdy Chrystus jest w tobie, to Jego życie w tobie coraz bardziej się uwidacznia. Jeżeli Go nie ma, to nie uwidacznia się Jego życie, tylko takie jakieś ludzkie. Kiedy jest w tobie Jezus, to ty chcesz się oczyszczać, uświęcać, bo Jezus jest taki. Potrzebujesz więc tego. Jeżeli Go tam nie ma, nie musisz się uświęcać, oczyszczać, bo Go tam nie ma. Kiedy więc Jezus jest w nas, wtedy my potrzebujemy tego, żeby Krew Jego oczyszczała nas, bo to jest Ktoś bardzo cenny, bardzo ważny dla mnie i dla ciebie.

1List Jana 2, 22-29: *„Któż jest kłamcą, jeżeli nie ten, który przeczy, że Jezus jest Chrystusem? Ten jest antychrystem, kto podaje w wątpliwość Ojca i Syna. Każdy, kto podaje w wątpliwość Syna, nie ma i Ojca. Kto wyznaje Syna, ma i Ojca. To, co słyszeliście od początku, niech pozostanie w was. Jeżeli pozostanie w was to, co od początku słyszeliście, i wy pozostaniecie w Synu i w Ojcu. A obietnica, którą sam nam dał, to żywot wieczny. To wam napisałem o tych, którzy was zwodzą. Ale to namaszczenie, które od niego otrzymaliście, pozostaje w was i nie potrzebujecie, aby was ktoś uczył; lecz jak namaszczenie jego poucza was o wszystkim i jest prawdziwe, a nie jest kłamstwem, i jak was nauczyło, tak w nim trwajcie. A teraz, dzieci, trwajcie w nim, abyśmy, gdy się objawi, mogli śmiało stanąć przed nim i nie zostali zawstydzeni przy przyjściu jego. Jeżeli wiecie, że jest sprawiedliwy, wiedźcie też, że każdy, kto postępuje sprawiedliwie, z niego się narodził.”* Apostoł mówi, abyśmy trwali w prawdzie, trwali w Chrystusie, aby gdy On przyjdzie, gdy się objawi, gdy się uwidoczni, aby nie być zawstydzonymi, że zaniedbaliśmy tak ważne przyjście, tak ważne spotkanie, że bardziej byliśmy zainteresowani racjami, zawiściami, problemami niż miłością do Chrystusa, miłością do Jego Słów, do prawdy, miłością do tego, co On nam powiedział, miłością do Tego, który wstawia się dzisiaj za nami przed Obliczem Ojca. Gdy miłość gaśnie do Oblubieńca, to gdzie człowiek będzie gotowy na śmierć. Tylko miłość pójdzie dalej. Jak więc bardzo potrzebne jest to, żebyśmy miłowali Pana. Powinniśmy umacniać się w tym, dodawać sobie otuchy w tym nawzajem. Nie odbierać sobie siły, ale nawzajem umacniać się w tym, aby trwać w Chrystusie. Chyba, że komuś z was zależy, żeby ludzie poumierali w gehennie, ale chyba nikomu nie zależy. Jeżeli więc zależy nam na tym, żebyśmy weszli do wieczności, to szukajmy dobrego, a nie złego. Chciejmy czynić Boże dobro. Wychodźmy naprzeciw.

Po co nam zajmować się złem? Co mi pomoże, że będę wiedział o bracie, czy siostrze coś złego? Czy wiem jak im pomóc? A jeżeli nie wiem jak im pomóc, to jestem fajtlapą na tej budowie, który myśli, że coś może zrobić, a nic nie może zrobić. Muszę wiedzieć jak pomóc, bo jeżeli widzę, że ktoś popełnia grzech, to Paweł, Piotr mówi: Módl się, jeżeli widzisz. Módlcie się. Miłością zakryjcie i szukajcie jak pomóc temu człowiekowi, chyba, że zależy wam, żeby zginął w gehennie; wtedy zajmować się złem, obmowami, zawiściami, czy czymkolwiek innym. Wtedy na pewno gdy przyjdzie śmierć, to będzie bardzo zadowolony ten demoniczny anioł, że kolejny człowiek będzie tam w jeziorze ognistym. Lepiej być znalezionym w pokoju, tak jak Słowo Boże mówi: Dążcie do pokoju, do uświęcenia, bez którego nikt nie zobaczy Pana.

Ratuj się więc w Chrystusie. Powinniśmy wspierać się, pomagać sobie nawzajem. Tak powinno działać, a to nie działa. To zupełnie inaczej działa. Tak jak Jakub pisze: Skąd są spory? Z waszej cielesności

wynikają. To ciało prze do tego, bo ciału jest to potrzebne; od dzieciństwa już ciało lubi sprzeczać się, wykazywać swoje racje, zajmować pozycje, być w jakichś grupkach, być w jakichś lepszych, w nastawieniach, szyderstwach, kpinach, we wszystkim. Od samego urodzenia prawie człowiek rośnie w tym. Jeżeli taki człowiek umrze, to co to będzie? To przecież człowiek idzie do gehenny z tą swoją wiarą. Jakub pisze, że wiara bez uczynków martwa jest. Nic nie da, jeżeli nie ma czynów Chrystusowych, do których jesteśmy przeznaczeni. Pomóżmy więc sobie nawzajem, bo to jest ważniejsze, niż szkodzić sobie nawzajem. Ale żeby tak było, to człowiek musi miłować Chrystusa i cieszyć się z tego, co On uczynił dla nas. To powinno nas zbliżać do siebie nawzajem, co On dla mnie i dla ciebie uczynił. Wykupił nas z naszej niewoli, spłacił nasze długi, przyszedł zbawić nas z naszych grzechów. A więc same najlepsze sprawy. On przyszedł, aby usunąć to, co my źle czyniliśmy, aby w to miejsce mogło pojawić się Jego dobro. Piękna rzecz.

Myśl o tym, bo nie wiesz kiedy, nie masz nawet pojęcia kiedy to może się stać. I przyjdzie taki dzień, kiedy zobaczymy Pana. Jezus mówi: Niebo i ziemia przeminą, ale Słowa Moje nie przeminą. Piotr też mówi, że jeżeli wiemy, że On wróci, to powinniśmy przygotowywać się na to spotkanie. Jeżeli coś ci się nie powiedzie i wpadniesz gdzieś w jakiś emocjonalny dołek, to myśl od razu, że przecież wróci Pan. Nie chcę dalej brnąć w to. Zatrzymaj się, przeproś Pana, wycofaj się z tego, choćby z własną stratą, wycofaj się. Lepiej stracić tu na ziemi, niż stracić wieczność. Nie draż dalej, zostaw to. Może być, że ktoś powie: No, jak się wycofał, to pewno winien jest. Niech sobie myślą co chcą. Ważne jest, że wiesz, że ty nie jesteś winien, czy nie jesteś winna, bo nie poszedłeś dalej za tym, nie wszedłeś. Boisz się bardziej Pana niż to, co ludzie o tobie powiedzą.

Ewangelia Mateusza 24, 23-31: „Gdyby wam wtedy kto powiedział: Oto tu jest Chrystus albo tam, nie wierzcie. Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą wielkie znaki i cuda, aby, o ile można, zwieść i wybranych. Oto przepowiedziałem wam. Gdyby więc wam powiedzieli: Oto jest na pustyni - nie wychodźcie; oto jest w kryjówce - nie wierzcie. Gdyż jak błyskawica pojawia się od wschodu i jaśnieje aż na zachód, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego, bo gdzie jest padlina, tam zlatują się sępy. A zaraz po udreće owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie zajaśnieje swoim blaskiem, i gwiazdy spadać będą z nieba, i moce niebieskie będą poruszone. I wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy biadać będą wszystkie plemiona ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach nieba z wielką mocą i chwałą, i pośle aniołów swoich z wielką trąbą, i zgromadzą wybranych jego z czterech stron świata z jednego krańca nieba aż po drugi.”

Przyjdzie. I tak ważne, aby być gotowym na to, aby przyszedł po mnie, po ciebie, żebyśmy mogli powstać z martwych, gdybyśmy umarli. Bo śmierć nas nie zatrzyma, gdy wróci nasze Życie. On jest naszym Życiem. Choć byście umarli, i tak żyć będziecie, powiedział do nas, jeżeli będziemy wierzyć w Niego i w Nim całą nadzieję pokładać. To jest dla mnie i dla ciebie najważniejsze. Myśl o tym i szukaj tego. Zakończ wszelkie złe rzeczy. Nie chciej być znalezionym, czy znaleziona w złych sprawach. Ratuj się, póki jest to możliwe. Miłuj Życie ponad śmierć. Nie ciesz się, że śmierć będzie zadowolona, że będzie mogła widzieć cię tam razem w gehennie. Raczej niech Jezus będzie zadowolony, że nie zmarnowałeś, nie zmarnowałaś tego czasu tu na ziemi.

Księga Objawienia 1, 7: „Oto przychodzi wśród obłoków, i ujrzy go wszelkie oko, a także ci, którzy go przebili, i będą biadać nad nim wszystkie plemiona ziemi. Tak jest! Amen.” Wróci. Potem opisane jest jak jedzie na białym koniu Król królów, Pan panów, Ten, który będzie sądził żywych i umarłych. Pamiętaj o tym, wszystko jest nieważne. Ludzie zajmują się wieloma rzeczami; to wszystko jest nieważne. Najważniejsze jest należeć do Niego dzisiaj. Mieć czyste serce, mieć czyste usta, czyste ręce, czyste sumienie, być zbawionym człowiekiem. To jest najważniejsze. Bo gdyby przyszła śmierć, to wtedy idziesz

dalej, jesteś zwycięzcą nad śmiercią, pokonujesz śmierć.

1Koryntian 15 rozdział, wiersze 51-58. To jest ten triumfalny śpiew, uwielbienie Pana za to, co On dla nas uczynił. *„Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni. Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność.”* .Dopiero w zmartwychwstaniu nastąpi to przyobleczenie w nieśmiertelność. *„A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie! Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje?”* Pierwszy Chrystus. On pokonał śmierć. Ale zobaczcie ilu dzięki Jezusowi też wygra ze śmiercią, dzięki Jezusowi. Tam będzie wielki tłum tych, którzy trwając w Jezusie Chrystusie, pokonali śmierć. *„A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon; ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu.”*

Możemy powiedzieć, że gdy widzisz, że coś próbuje cię atakować, skieruj swój wzrok na krzyż. Zobacz, że na krzyżu Jezus właśnie umarł, żebyś mógł wygrać nad tym wrogiem, żeby nie ulegać tym złym rzeczom, żeby nie czuć się lepszym, bo mogę o kimś źle powiedzieć, to wtedy jestem lepszy od tego kogoś. To nic nie da. I tak Pan oceni, osądzi to wszystko, a On będzie sprawiedliwie sądził. Tam nie będzie żadnych domysłów, czy czegokolwiek. A więc triumfalne zwycięstwo. Wróg, który stał się wrogiem człowieka poprzez grzech Adama i Ewy; to co powiedział Pan Bóg: Jeżeli spożyjecie, umrzecie. Śmierć nigdy nie miałaby takiej możliwości, aby kogokolwiek ruszyć, gdyby nie grzech.

Przyjdzie więc ten czas, kiedy nasza nieśmiertelność w Chrystusie, gdy wstaniemy w tej nieśmiertelności Chrystusa, będzie świadczyć o tym, że śmierć została pochłonięta w zwycięstwie. Już nigdy nie będzie śmierci. Nie będzie nigdy już czegoś takiego. Dla mnie i dla ciebie to jest coś bardzo, bardzo drogocenne.

Księga Objawienia 20, 14: *„I śmierć, i hades zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć.”* I śmierć, i hades zostały wrzucone do jeziora ognistego. Koniec. Nie będzie już śmierci, nie będzie już krainy umarłych. Wszystko to trafia do jeziora ognistego.

Księga Objawienia 6, 8 widzimy to, o czym wspominałem: *„I widziałem, a oto siwy koń”, - to jest taki blady, szary, wyblakły „a temu, który na nim siedział, było na imię Śmierć, a piekło (hades) szło za nim; i dano im władzę nad czwartą częścią ziemi, by zabijali mieczem i głodem, i morem, i przez dzikie zwierzęta ziemi.”* I ten siedzący na tym koniu – śmierć i hades wrzucone będą do jeziora ognistego. Koniec. Bóg rozprawia się całkowicie ze wszystkimi, ze wszystkim. Zostaje czystość, zostaje to, co wykorzystało czas swego nawiedzenia. To jest dla mnie i dla ciebie bardzo, bardzo ważne. Wygrajmy tą bitwę. Mamy niewiele czasu. Można by powiedzieć, że z wiekiem widać, że masz coraz mniej czasu. Ale to wcale nie świadczy, że tylko ci, którzy są siwi to mają blisko śmierć i już powinni myśleć o śmierci, bo śmierć zbiera swoje żniwo wśród różnych wiekowiec ludzi. Dlatego jest tak bardzo ważne, żeby pamiętać o tym, że jesteś, a za chwilę może już być koniec i wtedy będzie się liczyło, czy wykorzystałeś, czy wykorzystałaś czas. Pan Jezus jest gotów pomóc każdemu z nas, jeżeli będziemy szukać Jego pomocy.

W Izajasza 26, 19 czytamy: *„Ożyją twoi umarli, twoje ciała wstaną, obudzą się i będą radośnie śpiewać ci, którzy leżą w prochu, gdyż twoja rosa jest rosą światłości, a ziemia wyda zmarłych.”* Nadejdzie wspaniały dzień, kiedy Jezus wróci na obłokach, uniesieni naprzeciw Niego, będziemy z Nim. Pomyśl, nie ma nic znaczenia, nie ma znaczenia, co ludzie powiedzą. Ludzie często gubią swoją wieczność z powodu ludzi, bo

wstydzą się Chrystusa przed ludźmi. A powinniśmy wstydzić się złego życia, a nie Chrystusa, że my wierzący gdzieś jeszcze złe świadectwo wydamy przed tymi, którzy żyją w świecie. Powinniśmy cieszyć się, że mamy możliwość zmieniać się na podobieństwo Chrystusa, oczyszczać się, uświęcać się, przygotowywać się na to. Rób to, to jest twoja i moja najważniejsza sprawa. Nie ma ważniejszej, nie ma ważniejszej, bo człowiekowi jest dane raz żyć i raz umrzeć, a potem sąd. Pamiętaj, Bóg nie chce śmierci żadnego z nas. Bóg chce, żebyśmy się uratowali. Mówił nawet, żeby modlić się za wszystkich, by zostali uratowani, by ludzie się ratowali. Ale musimy usunąć wszelkie zło spośród nas, usunąć z domów, usunąć z osobistego życia, usunąć ze zborowego życia. Czytać co jest napisane w Biblii, jak powinni funkcjonować wierzący ludzie i w ten sposób funkcjonować. Nie może być to wszystko porozbijane. Nie może być, że ludzie chodzą w jakichś nastawieniach, pomówieniach, zawiściach i myślą, że wejdą do wieczności. Nie wejdą. Tam wszedł tylko Chrystus. Nad śmiercią możesz wygrać tylko w czystości Chrystusa. Grzesznik przegrywa ze śmiercią, bo zapłatą za grzech jest śmierć, a z łaski dany jest żywot wieczny.

Wykorzystujmy czas. Mamy może jeszcze ileś czasu. Bóg jeden wie ile. Nie wchodź w zło, uciekaj od złego, szukaj dobrego. To ci doradza Bóg. Pan Jezus po to właśnie przyszedł, żeby uczynić to dla mnie i dla ciebie możliwym, żebyśmy mogli w ten sposób ratować się. Kto będzie wzywać Imienia Jezusa Chrystusa na pomoc: Panie, ratuj; będzie naprawdę chciał się ratować, Pan uratuje tego człowieka i napelni tym, co potrzebne. Pamiętaj, krótko to życie trwa. Niech Bóg pomoże, żebyśmy go nie sprzedali za miskę soczewicy, czy za uwagę ludzką, za to, że ktoś poklepie nas po plecach i powie: O, ty jesteś super człowiek. To nie ma znaczenia. Kto trwa w Chrystusie, ten gotowy jest umrzeć i będzie żyć dalej. Kto nie trwa, nie jest gotowy na śmierć.

Niech Bóg pomoże, żebyśmy nie zmarnowali tej wielkiej możliwości, jaką dostaliśmy od Boga z nieba, żeby nie zginąć w gehennie, ale trafić do Jego wspańskiego domu w Chrystusie Jezusie. Amen.